

Witkowski, Lech

"The Self and Its Brain", Karl R. Popper,
John C. Eccles, Springer 1977 :
[recenzja]

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 5 (121), 128-131

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kinastowski skłania się słusznie do poglądu głoszącego, iż coraz szybciej wkraczamy w „erę biologii”. Stąd zainteresowanie tą nauką ze strony filozofów, głównie ze względu na możliwe konsekwencje metodologiczne i światopoglądowe, jakie niesą za sobą ostatnie odkrycia w naukach przyrodniczych.

Autor książki niemal nie porusza zagadnienia współczesnej walki między materializmem a idealizmem w biologii, koncentrując się raczej na empirycznym materiale wybranym z nauk przyrodniczych. Tymczasem osiągnięcia biologii molekularnej dają kolejne argumenty dla podważenia neomechanistycznych prób fundowania poglądów na jakoby swoistej wieloaspektowości zjawisk życiowych, co może prowadzić do metafizycznych spekulacji.

Wielkie sukcesy teoretyczne oraz praktyczne, jakie uzyskuje biologia, zwłaszcza w takich działach jak współczesna genetyka i biologia molekularna oraz ich niewątpliwym wpływ na pobudzenie dyskusji filozoficznych powoduje, że każda nowa publikacja poświęcona tym zagadnieniom i mająca ambicję przybliżenia trudnych niejednokrotnie zagadnień dyscyplin szczegółowych, dla refleksji humanistycznej, zasługuje na uwagę. Należy się ona także książce Włodzimierza Kinastowskiego zwłaszcza, że jej język i forma predysponują ją do polecenia możliwie szerokim kręgom, nawet nie wprowadzonych głębiej w problematykę, czytelników.

Ryszard Jadczyk

Karl R. Popper, John C. Eccles, *The Self and Its Brain*, Springer 1977.

Rola Poppera w modyfikacji, a w następstwie w rozkładzie Koła Wiedeńskiego oraz głośna próba zastosowania koncepcji metodologicznej do obalenia naukowych aspiracji marksizmu, połączone z atrakcyjną formą wyłożenia pewnej wersji hipotetyzmu, uznawanej za najbardziej dojrzały obraz nauki współczesnej, spowodowały, że każda jego kolejna praca wywołuje duże zainteresowanie.

Pomijając tu część drugą książki, napisaną przez Ecclesa, chciałbym skupić się na tych wątkach rozważań Poppera (część I) bądź jego dialogów z Ecclesem (część III), które wydają się dopełniać dotychczasowe jego publikacje, bądź też które sugerują potrzebę pewnych modyfikacji wyobrażeń o koncepcji Poppera, krążących w niektórych opracowaniach na jego temat. Szczególnie wyróżnia się tu, po raz pierwszy szeroko rozwijany, wątek dotyczący poglądów psychologicznych (psychologii genetycznej) w wydaniu Poppera! Znaczenie jego wynika z faktu, że wielu interpretatorów hipotetyzmu jest skłonnych uznawać, iż jego antypsychologizm idzie aż tak daleko, że po prostu Popper nie musi uznawać żadnej psychologii, a tym bardziej zakładać jej jako elementu koniecznie dopełniającego jego epistemologię. Zadanie ujawnienia faktycznej roli i miejsca psychologii w całości koncepcji Poppera wykracza poza ramy tej recenzji. Nie bez znaczenia jednak będzie naoznaczenie, wbrew niektórym dotychczasowym poglądom, że Popper pewną psychologię uznaje, a więc, że zadanie to jest z całą pewnością sensowne i ważne.

Przypomnieć warto, że już w *Autobiografii* Popper dopuszczał możliwość psychologii jako obiektywnej teorii subiektywnej percepcji (miałaby to być daleka od behawioryzmu, w pełni obiektywna i testowalna teoria biologiczna, opisująca normalną percepcję) oraz nabywanie pewnych umiejętności nie jako subiektywną bazę epistemologiczną, lecz jako obiektywne osiągnięcie organizmu, poprzez które roz-

wiązuje on pewne problemy adaptacji (*Unended Quest*, s. 139). W omawianej książce Popper ujawnia szereg hipotez psychologicznych — przyznając, że pod wpływem Ecclesa — zmierzających do pokazania koncepcji psychologii bez indukcji (s. 430) i danych zmysłowych. Za jeden z kluczowych punktów swojej epistemologii (!) Popper uznaje tezę, iż nie ma „danych zmysłowych”, a jest jedynie odbierane przez organizm wyzwanie ze świata, które skłania mózg do interpretowania i poszukiwania rozwiązań, opartych na mechanizmie prób i błędów. Dziecko posiada pewne wrodzone nastawienia i dyspozycje do interpretowania docierających do niego bodźców, lecz podatne jest na rozwój pod wpływem działania (rozwiązującywa problemów adaptacji) a nie głównie np. wzroku. Popper określa swoją koncepcję jako „interakcjonizm psychofizyczny”. Składa się na nią kilka istotnych elementów. Po pierwsze, osobowość jest częściowo ukształtowana (*pre-formed*) genetycznie, lecz duża część dalszego jej formowania jest osiągana poprzez swobodne działanie samej osoby. Osobowość jest więc częściowo produktem własnych działań w przeszłości, a mózg również częściowo kształtuje się pod wpływem tych działań. To jaź posiada swój mózg i nie jest od niego w całości uzależniona, a sama wpływa własną aktywnością na jego zmiany (por. s. 402—403). Popper zamyka to w zgrabnej tezie: „Our brain is in part at least the product of our mind” (s. 474). Obaj z Ecclesem podkreślają, że w przeciwieństwie do epifenomenalizmu i paralelizmu szczególnie akcentują aspekt udziału aktywności w tworzeniu i mózgu i osobowości, oraz że mechanizm zmian na obszarze fizjologii mózgu oraz na wszystkich pozostałych poziomach organizmu jest zgodny z epistemologicznym procesem dyskusji krytycznej w „świecie 3”, i ma charakter eliminacji poprzez próby i błędy przy rozwiązywaniu problemów. Ponieważ z powodów logicznych hipoteza musi zawsze poprzedzać obserwację, więc to, co jest prawdziwe z powodów logicznych, jest też prawdziwe dla organizmu, zarówno dla jego systemu nerwowego i jego psychologii.

Drugim, zasadniczym elementem tej koncepcji „interakcjonizmu psychofizycznego” jest teza, iż mimo częściowo wrodzonego i genetycznie ukształtowanego obszaru nastawień i cech organizmu (np. dziecka) dalsza jego ewolucja nie jest istotnie zdeterminowana, jest to ewolucja kreatywna (*emergent evolution*) prowadząca do pojawiania się i kształtowania rzeczy i zjawisk o nieoczekiwanych i nieprzewidywanych własnościach, wyłaniająca nowe pola regularności, dotąd nie istniejące (s. 22). Odrzucenie twórczego charakteru ewolucji umysłu i świadomości prowadzi zdaniem Poppera do doktryny panpsychizmu (s. 24).

Trzecim ważnym punktem psychologicznej koncepcji Poppera, łączącym ją z perspektywą jego epistemologii, jest teza o wyjątkowej roli języka w tej ewolucji. Początek wyobraźni człowieka jest prawie na pewno związany z językiem (s. 469). Tylko dzięki niemu mógł powstać zewnętrzny wobec człowieka popperowski „świat 3”, to on wytworzył mechanizm prowadzący do ludzkiej samoświadomości jaźni i metody krytyki, jako podstawy rozwoju intelektualnego. Co więcej, wywnalazek języka dał w następstwie kompletnie nowy rodzaj zmian w ekologii, ożywia ją, prowadzi do szukania w niej sensu (np. sens grzmotu pioruna). Język był pierwszym produktem ludzkiego umysłu; ewolucja mózgu odbywała się dalej w oddziaływaniu wzajemnym z językiem; pojawienie się języka jest szczególnie ważnym etapem ewolucji wszechświata, unaoczniającym jej twórczy (*emergent*) charakter (s. 11—16). Wprawdzie zdolność uczenia się języka opisującego i argumentującego jest uwarunkowana genetycznie i specyficznie ludzka, to ta materialna baza genetyczna jest dalej przez język przekraczana i przeniesiona w obszar pozagenetycznego oddziaływania kulturowego „świata 3” (s. 46).

Trudno powstrzymać się od uwagi, że pomimo lekceważącego pominięcia milcze-

niem koncepcji i badań psychologii genetycznej szkoły Piageta (Eccles uznaje ją tylko w jednym zdaniu za dogmatyczną), wiele z podstawowych hipotez psychologicznych Poppera nie jest żadną nowością wobec tej szkoły. Zgoła pretensjonalne, w typowym dla Poppera stylu, jest przypisanie sobie przez niego *implicite* zasługi ujawnienia roli aktywności dziecka w kształtowaniu jego osobowości. Sądę też, że rozważania psychologiczne Poppera dają wystarczająco dużo materiału do ponownego, krytycznego przyjrzenia się sposobowi przedstawiania jego w relacji do koncepcji Piageta, prowadząc także do konieczności pewnych korekt w obrazie samego Piageta, formułowanym w niektórych pracach metodologów w Polsce (np. K. Zamiara, J. Kmita).

Pierwszym w strukturze książki Poppera wątkiem jest podstawowa dla całości rozważań obu autorów próba nowej, ostatecznej krytyki i przekroczenie materializmu. Popper wyróżnia cztery rodzaje stanowisk, reprezentujących teorie materialistyczne: a) radykalny materializm = fizykalizm = radykalny behawioryzm; teza — procesy umysłowe nie istnieją; b) pansychizm; teza — cała materia ma pewien aspekt wewnętrzny, na podobieństwo duszy i dlatego materia i umysł biegną równolegle; c) epifenomenalizm; teza — tylko procesy fizyczne są przyczynowo związane z dalszymi procesami fizycznymi, podczas gdy procesy umysłowe, chociaż istniejące, są tu z poprzednimi całkowicie niezwiązane (*irrelevant*); d) teoria identyczności; teza — istnieje identyczność między procesami umysłowymi i pewnymi procesami fizycznymi, ściślej — specyficznymi procesami mózgowymi, i opis procesów w mózgu jest tylko zewnętrznym obrazem procesów umysłowych, czyli tych samych.

Popper twierdzi dalej, że wszystkie (te) odmiany materializmu przyjmują wspólną i charakterystyczną dla nich „fizykalistyczną zasadę zamknięcia fizycznego świata 1”: świat fizyczny jest samozwarty (*self-contained*) i zamknięty, tj. procesy fizyczne mogą być wyjaśnione i zrozumiane i powinny być wyjaśnione i pojmowane całkowicie w terminach teorii fizycznych (s. 51—54).

Jakie są jego główne zarzuty wobec materializmu (poświęca temu cały rozdział III pracy)? Oto one: 1) fizykalizm nie jest w stanie uwzględnić wyższych funkcji języka; 2) świat fizyczny nie jest przyczynowo zamknięty i występuje oddziaływanie między nim a światem 3” za pośrednictwem „świata 2”; 3) obiekty „świata 3” nie są po prostu ideami w naszych umysłach, ani dyspozycjami naszych mózgów do werbalnych zachowań, tak więc nie mogą zostać zredukowane do „świata 2”; 4) rezultaty współczesnej fizyki sugerują, że wszechświat nie jest zbiorem trwającej substancji materialnej, lecz jest zbiorem wzajemnie oddziaływujących na siebie zdarzeń bądź procesów; 5) materia istnieje, chociaż nie jako substancja — jak chce materializm — lecz istnieją także inne obiekty, niematerialne, oddziaływujące wzajemnie z materia, jak np. umysły ludzkie; 6) ewolucja świata fizycznego nie jest zdeterminowana zamkniętym polem prawdziwości, jest to ewolucja kreatywna (*emergent evolution*), wyłaniająca w swoim procesie nowe obszary tych prawdziwości, dające zjawiska zupełnie nieprzewidywalne i nieoczekiwane, jakościowo nowe; w szczególności ewolucja ta następuje pod wpływem „świata 3”.

Szczególne miejsce w tej polemice, jak i w pozostałych wywodach Poppera, posługujących się odwołaniem do „świata 3” ma teza o realności tego świata, łącznie z jego obiektami niezrealizowanymi (*unembodied*). Popper dochodzi do tej tezy odstępując od własnej zasady nie zajmowania się sensem słów i podaje trójstopniową definicję tego co w jego rozumieniu jest realne. I tak: a) realne są przedmioty materialne bezpośrednio dostępne zmysłowo — dotykaniem lub np. wzrokiem; b) realne są ponadto takie obiekty, które są zdolne wywrzeć efekt przyczy-

nowy na przedmioty realne typu (a), który to efekt daje zmiany wyjaśnialne w zwykłym świecie materialnym; c) realne ponadto są wszelkie obiekty zdolne działać przyczynowo lub oddziaływać wzajemnie z przedmiotami (a) i (b). Stąd „świat 3” produktów umysłu ludzkiego jest realny w sensie (c). Popper posuwa się tu aż do metafizyki platońskiej, stwierdzając oddziaływanie na umysł ludzki nieodkrytych dotąd teorii, niesformułowanych dotąd problemów. Sam wskazuje jedynie dwie cechy różniące jego rozwiązanie od koncepcji Platona: 1) „świat 3” ma historię, powstał wraz z pojawieniem się języka oraz 2) składa się nie z pojęć, lecz z teorii i problemów, niekoniecznie teorii prawdziwych, lecz także mających charakter próbnych hipotez, a nawet teorii faktycznie fałszywych. Zastanawia w związku z tym pewność Poppera, że bez uznania realności tak rozumianego świata, a zatem, że bez istotnego zwrócenia się do perspektywy platońskiej nie jest się w stanie poradzić sobie z faktem specyficznej autonomii i specyficznego sposobu istnienia kultury jako wytworu cywilizacyjnego, w szczególności, że nie jest możliwa materialistyczna teoria kultury, i to jeszcze taka, która nie jest uwikłana w tezę fizykalizmu. Dużo tu odwagi, zgodnej rzeczywiście z metodologicznym postulatem śmiałości hipotez, lecz czytelnik tej i innych prac Poppera, znając min. Marksa, nie musi się czuć nią przytłoczony.

Nie ulega przy tym jednak wątpliwości, że książka jest ważna jako dalsze uzupełnienie i dookreślenie teoretycznego stanowiska Poppera i nie może być dalej pomijana w rekonstrukcji tego stanowiska.

Lech Witkowski